

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, poniedziałek 31 grudnia 1945 r.

Nr 177 (187)

Rzeczami podstawowymi są dziś

niepodległość - suwerenność - demokracja

Dalszy ciąg exposé premiera Osóbki-Morawskiego na IX sesji KRN

Poniżej podajemy dalszy ciąg exposé premiera Osóbki-Morawskiego, wygłoszonego w pierwszym dniu obrad Krajowej Rady Narodowej.

Podniesienie stopy życiowej

W obecnym okresie, tak łatwym do zarobku drogą spekulacji, najlepsze jest materialne położenie warstw pośrednich, a najgorsze mas pracowniczych, drobnego rolnictwa inwalidów wojennych emerytów, starców i sierot. W pierwszym okresie organizacyjnym nie mieliśmy warunków, aby poważnie zająć się poprawą położenia tych szerokich mas ludności, najgorzej sytuowanych. Nie zapominamy jednak ani na chwilę, że jesteśmy rządem reprezentującym przede wszystkim interesy tych szerokich mas ludności pracującej na wsi i w mieście. Program nasz w tej dziedzinie jest następujący:

1) zwiększenie stałe, w miarę możliwości budżetowych i poprawa sytuacji gospodarczej kraju, zarobków robotniczych i pracowniczych oraz emerytur i rent,

2) troska o dostarczenie każdemu obywatelowi zdrowego i ludzkiego mieszkania - przez popieranie społecznego i spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego,

3) wprowadzenie ustawy o pełnym zabezpieczeniu na starość,

4) powszechna rozbudowa żłobków, przedszkoli, domów dziecięcych, domów wypoczynkowych dla robotników i pracowników, dla starców i emerytów,

5) podniesienie stanu zdrowotnego i higieny w mieście, a zorganizowanie jej i upowszechnienie na wsi,

6) pomoc drobnym rolnikom przy odbudowie domów i zabudowań gospodarskich przez dostarczenie przede wszystkim taniego budulca, będącego w dyspozycji państwa,

7) popieranie rozwoju spółdzielczości, zwłaszcza na wsi.

Dążenie do stałego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej i najgorzej sytuowanej stawiamy sobie jako bojowe sztandarowe zadanie.

Zagadnienie oświaty

Zagadnieniu oświaty musimy poświęcić jeszcze więcej niż dotychczas miejsca. Również w większym stopniu musi być zrealizowana zasada bezpłatności nauczania. Nie mogąc tego zrealizować w ramach normalnego naszego budżetu myślimy o wprowadzeniu specjalnego podatku oświatowego, który by mógł także bardziej radykalnie poprawić byt nauczycieli. Zarówno szkolnictwo powszechne, jak i znacznie rozbudowane szkolnictwo średnie, wielka potrzeba rozbudowania szkolnictwa zawodowego i szeroko rozbudowana sieć szkół akademickich - wymagają olbrzymich sum, które bez zastosowania specjalnego podatku oświatowego uzyskać byłoby trudno.

Dzięki odczuciu i zrozumieniu roli oświaty

przez nauczycieli i społeczeństwo, po niespełnieniu roku pracy mamy na tym odcinku duże osiągnięcia. W szczególności mamy duży postęp w pierwszym po ustaniu wojny roku szkolnym. W czerwcu mieliśmy 2,6 miliona uczniów w szkole powszechnej, dziś mamy 3,06 miliona. Przed wojną mieliśmy 150 tys. młodzieży w przedszkolach i dziecięcych, dziś mamy 250 tys. W szkolnictwie powszechnym na 3,6 miliona dzieci w wieku szkolnym mamy 3 miliony 57 tys. uczniów, co stanowi 85% wykonania obowiązku szkolnego (przed wojną 90,4%). Mamy 21,5 tys. szkół czynnych i 3000 szkół nieczynnych z powodu braku nauczycieli, których mieliśmy w czerwcu 49 tys., bez 62 tys. a w styczniu mieć będziemy 68 tysięcy. Brak nam będzie jeszcze ponad 20 tys. nauczycieli. Z powodu złych warunków odpłynęło z zawodu w ciągu pół roku ok. 5.000 nauczycieli. W szkolnictwie zawodowym mamy 633 szkoły zawodowe stopnia zasadniczego na 931 przed wojną. Gorzej przedstawia się rozwój szkół dokształcających, bowiem wobec 672 czynnych przed wojną mamy obecnie zaledwie 310.

W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym przekroczyliśmy obecnie stan przedwojenny, mamy bowiem 755 szkół z 222 tys. uczniów i 11 tys. nauczycieli, w tym około 100 gimnazjów na wsi, wobec kilku przed wojną. Szybko odbudowujemy szkolnictwo wyższe. Mimo borykania się z brakiem sił naukowych i urzędników czynnych jest 27 szkół wyższych akademickich z prawie 49 tys. studentów.

W ramach systematycznej oświaty dorosłych mamy czynnych 5,6 tys. kursów, 6,5 tys. klas szkół powszechnych i 280 klas gimnazjalnych dla dorosłych; razem uczęszcza 250 tys.

Do najważniejszych jednak problemów, przed jakimi stoimy, należą niewątpliwie wybory parlamentarne. W interesie Polski, jej niepodległości i przyszłości jest zwycięstwo w wyborach obozu demokratycznego. Zwycięstwo bowiem reakcji mogłoby znowu stać się zgubą

młodzieży i dorosłych na te kursy dokształcające. Ogółem w instytucjach prowadzonych przez Ministerstwo Oświaty mamy 3 miliony 700 tys. dzieci i młodzieży i 90-tysięczną armię nauczycieli i profesorów.

Jakie nam przyswiecają cele w polityce kulturalno-oświatowej i co zamierzamy podjąć w najbliższym czasie?

1) Pragniemy pokryć kraj gęstą siecią przedszkoli i dziecięcych w szczególności, na ziemiach odzyskanych i w związku z tym, w najbliższym czasie wystąpimy z dekretem o zakładaniu i utrzymywaniu przedszkoli. 2) Pragniemy zrealizować całkowicie obowiązek szkolny oraz zorganizować jednakoową szkołę dla wsi i miasta. 3) Trzecią doniosłą sprawą jest problem powszechnego kształcenia zawodowego. W Polsce na 11,5 miliona dzieci w wieku 15-18 lat zaledwie 15 procent kształci się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących, olbrzymia reszta 85% młodzieży wchodzi w życie bez dostatecznego przygotowania ogólnego i zawodowego. Dla 1 miliona 200 tys. młodzieży w wieku 15-18 lat trzeba stworzyć 10 tys. szkół powszechnych, średnich, zawodowych, gdyż w tej chwili mamy ich zaledwie paręset. 4) Wreszcie czwarty problem, to bursy stypendia i internaty. Duży liberalizm, jak i istnienie w naszym życiu publicznym, rozczuchwała elementy reakcyjne. Ostatnio byliśmy świadkami różnych wybrzydzeń oraz prób wznowienia znanych nam z przed wojny panicyzmu burd akademickich. Musimy być czujni wobec tych prób aktywizowania się elementów reakcyjnych. Przetniemy tę wężarską działalność z całą mocą.

Wybory do parlamentu

Polski i grabarzem jej niepodległości. Zwycięstwo zaś demokracji - to zwycięstwo bloku Rządu Jedności Narodowej. To zwycięstwo pełne jest, moim zdaniem, tylko wtedy możliwe, jeśli wszystkie partie demokratyczne pójdą do wyborów zwartym blokiem. W innym wy-

padku mogłoby ono być zwycięstwem pozornym. Tworząc blok wyborczy wszystkich stronnictw demokratycznych

1) unikamy ostrej walki wyborczej między stronnictwami bloku rządowego,

2) izolujemy reakcję, która obecnie prowadzi manewry kłótkowania niektórych stronnictw demokratycznych i siania nieufności oraz wybijania klinów między stronnictwami bloku rządowego.

Rozumny polityk, powinno chodzić, moim zdaniem, nie tyle o trochę głosów zebranych może od przypadkowych i nie swoich wyborców, ile o rzeczy podstawowe. A tymi rzeczami podstawowymi są dziś: Niepodległość - suwerenność - demokracja! Moim zdaniem istnieją wszystkie szanse wspólnego bloku wyborczego całego obozu demokracji i osiągnięcia wyniku, gwarantującego te trzy zasady, jeśli wszystkie stronnictwa będą się kierować dobrą wolą, realizmem politycznym i interesem narodu. Nie wolno nam więcej eksperymentować politycznie, eksperymenty i spekulacje polityczne już Polskę bardzo drogo kosztowały i dość jej upuściły krwi. Jedynie słuszną i rozsądną drogą Polski, to, nie szukanie nowych koncepcji, lecz kroczenie tą twardą drogą, która z takim trudem i takimi ofiarami została już wypracowana i osiągnięta, to wypełnianie coraz lepszą treścią naszego społeczno-gospodarczego życia, to droga Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, to droga Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej.

Wierzę w to głęboko, że zdrowy rozsądek i interes narodu zwycięży, że wszyscy uczeni Polacy i gorący patrioci, że cały obóz demokratyczny pomaszerają tą jedynie słuszną drogą do Polski silnej i niepodległej, do Polski suwerennej i szczęśliwej, do Polski szczerze i głęboko demokratycznej.

Po exposé premiera zabierało głos w dyskusji wielu posłów, reprezentantów partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych itp., po czym wiceprzewodniczący KRN, ob. Szwalbe, odroczył posiedzenie do niedzieli, 30 grudnia.

Dyskusja nad exposé prezesa Rady Ministrów

STRONNICTWO LUDOWE

W dyskusji nad exposé Prezesa Rady Ministrów pierwszy zabrał głos w imieniu Stronnictwa Ludowego Antoni Korzycki. Mówca zwraca uwagę na konieczność wzmożenia walki z objawami kradzieży dóbr publicznych, sabotażu i bandytyzmem. Rząd okazał wielką wspaniałość wobec swoich przeciwników politycznych, nie dopuścił do rozlewu krwi.

Reakcja usiłuje przedstawić utworzenie Rządu Jedności Narodowej i zalegalizowanie

Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy jako wyraz ustępstw wobec kół międzynarodowych, starając się poderwać przez to w masach wiare w trwałość Rządu. Reakcja nakazuje popełnianie morderstw, grabieży i sabotażu. PSL i Str. Pracy nie odżegnały się wyraźnie od reakcji i nie włączyły do programu swojej działalności hasła walki z reakcją. Usiłują oni pomniejszyć niebezpieczeństwo grożące, ze strony reakcji. Obowiązkiem naszym jest wyjaśnić chłopom, że Polska Ludowa jest ich ojczyzna i że w tej

ojezyźnie po pokonaniu trudności, spowodowanych przez wojnę, znajda dla siebie dość chleba, znajdą pracę, oświatę i dobrobyt. Mówca wzywa Rząd, by przelał działalność reakcji bez względu na to, skąd ona pochodzi, gdyż działalność ta zmierza do zahamowania odbudowy kraju.

Mówca omawia działalność terrorystyczną, skierowaną przeciwko działaczom Stronnictwa Ludowego. Wjelu działaczy ludowych padło z rąk morderców. W tym samym dniu, w którym zamordowany został Bolesław Śbiorek, zginął również prezes Stronnictwa Ludowego w pow. krasnostawskim. Masy chłopiekie żądają, by okazał im pomoc w walce ze zbrodniczą działalnością reakcji.

Mówca omawia również sprawę premii kontyngentowych i sprawę działalności „Spółtem”, wzywa do ukrócenia nadużyć w aparacie urzędów ziemskich i domaga się, by głoszenie przez urzędników oszustwa o kolektywizacji było karane przez sąd doraźny.

Przechodząc do spraw oświaty, mówca wzywa do usunięcia elementów warcholskich z wyższych uczelni.

PPS

W imieniu Klubu Posłów PPS mówił poseł ob. Cyrankiewicz.

Gdy się stanie przed zadaniem odbudowania mostu, toru kolejowego, elektrowni itp., to nikt nie będzie się oburzał na drugi dzień lub na drugi tydzień, że most jeszcze nie odbudowany, bo wie, że sa granice fizycznych możliwości. - Ale zapomnia sie, że odbudować Polskę to znaczy odbudować ją w działkach zrujnowanych miast, w tysiącach kilometrów torów, w zniszczonych narzędziach rolniczych. To znaczy także odbudować wszystkie zniszczenia moralnie okupacji i wojny. To znaczy przede wszystkim zbudować w sercu każdego Polaka i w mózgu każdego Polaka

zrozumienie rzeczywistości właściwa jej ocena - zbudować wizję nowej, odrodzonej, demokratycznej, suwerennej Polski. Jeżeli komuś się wydaje, że można to

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Upaństwowienie wielkiego przemysłu

Popieranie prywatnej inicjatywy

Projekty ustaw przedłożone Krajowej Radzie Narodowej

WARSZAWA, 30.12. (telefon własny).

Na IX sesji KRN przedłożony został rządowy projekt ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Dla planowego prowadzenia gospodarki narodowej, dla utrzymania suwerenności gospodarczej i podniesienia ogólnego dobrobytu państwo przejmuje na własność przedsiębiorstwa podstawowych gałęzi gospodarki.

Bez odszkodowania przechodzą na własność państwa przedsiębiorstwa przemysłowe i b. W. Miast Gdańskie i osób prawnych na jego terenie. Za odszkodowaniem przejmuje państwo na własność przedsiębiorstwa górnicze i przemysłowe w szeregu najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej. Poza tym na własność państwa przechodzą także przedsiębiorstwa przemysłowe w każdej gałęzi prze-

mysłu, jeżeli zdolne są zatrudnić na 1 zmianę przy produkcji, więcej niż 50 pracowników. Z pod działania tego zapisu wyłącza się przedsiębiorstwa robót budowlanych oraz instalacyjnych, bez względu na ilość pracowników, jaką zdolne są zatrudnić.

Rozporządzenie Rady Ministrów może podwyższyć dolną granicę 50 pracowników w przemyśle wyrobów niepowodowanego użytku, mało zmechanizowanych, bądź o charakterze pionierskim, lub sezonowym.

Za przedsiębiorstwa przejęte przez państwo, wypłacone ma być sprawiedliwe odszkodowanie, którego wysokość mają ustalić specjalne komisje. Odszkodowanie będzie wypłacane głównie w papierach wartościowych. Przedsiębiorstwa, które nie są objęte ustawą, a znajdują się pod zarządem państwowym, mają być w ciągu 6 mie-

sięcy zwolnione spod zarządu państwowego.

Równocześnie przedłożono KRN projekt ustawy o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Projekt ten przewiduje, że każdy ma prawo do założenia nowego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, jeśli przedsiębiorstwo to nie podlega przejęciu przez państwo. Ponadto projekt ustawy stwierdza w odniesieniu do istniejących przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, nie objętych postanowieniem ustawy, o przejęciu przez państwo

NIENARUSZALNOŚĆ PRAWA

WŁASNOŚCI

do nich, ich właścicieli oraz ich prawa swobodnego rozporządzania tą własnością w ramach obowiązujących przepisów.

Dyskusja nad exposé premiera w I dniu obrad KRN

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wszystkie współpracujące ze sobą elementy odbudować w ciągu kilku miesięcy, to taki jeśli nie ma wyraźnej złej woli, w najlepszym razie przypomina kogoś, kto by zasadził drzewko i dziwił się, że zaraz po zasadzeniu nie rosną owoce. Masy pracujące wiedzą, że to wszystko, co dziś się tworzy, owocować będzie nie dla międzynarodowego kapitalizmu, nie dla wyzyskiwaczy, obszarników lub biurokracyjnej elity, ale właśnie dla nich. Nie wymagamy aby ktoś, skazany przez proces społecznych przemian na zagładę, zachwalał małe nowe życie, rodzaje się na gruzach ich systemu gospodarczego i politycznego. Ale musimy uważać, by proces ich rozkładu nie zarażał twórczych części społeczeństwa. Obserwujemy również pewne planowe próby zarażenia tym trupim jadem faszystowskiej przeszłości nawet części młodzieży na uniwersytetach. Obserwujemy również dziwną bierność pewnej części kół profesorskich. Z próbą zamienienia uniwersytetów w NSZ-owski las walczycy będziemy jako z próbą zmarowania części inteligencji — i już dzisiaj ostrzegamy kogo należy. Skończy się wiara części społeczeństwa w takie cuda, że można w najfantastyczniejszy sposób dojść w jednym dniu do majątku. Zastrzega się już walkę z rozruchalną spekulacją, szabrem i łapownictwem. Zabieramy się powoli ale konsekwentnie do tego, aby wszystkie złote kury spekulantom pozarywać. Skończy się także wiara reakcji, że można cudami i fantazjami zmieniać niezależnie od woli mas pracujących bieg historii. I skończyć się musi jeszcze jedna cudowna wiara, że wybory u nas będą taką „domową” bombą, która rozsądzi wszystko, co dotychczas zbudowano.

Na kogo się tu liczy? — zapytuje mówca i wywodzi dalej:

Każda z partii, tworzących Rząd Jedności Narodowej, ma swoje masy członków posiadających zafascyzowanie do partii i wypróbowanych w walce. Część społeczeństwa, nie rozumiejąca jeszcze przemian, które przyniosła wojna, patrzy na partię jak na lepszą lub gorszą lokatę swoich nadziei, które są sprzeczne z programem i hasłami głoszonymi przez tę partię. Mówca sądzi, że lokowanie obcych nadziei w niektórych partiach należy zwalczyć w interesie ogólnego zdrowia narodu. Bez wstrząsów dokonane być musi trudne dzieło przestawienia świadomości politycznej całego narodu na nową drogę sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój demokraciami. My Polacy, wiemy, że imperializm niemiecki — rozwija dalej swą myśl mówca — może się odradzać tylko wtedy, gdy sprzyjać mu będzie krótkowzroczna międzynarodowa reakcja i niedobite ośrodki faszystów. Zwalczać ją na terenie międzynarodowym — to jest sprawa pokoju i naszej niepodległości. Zwalczać ją na terenie wewnętrznym — to sprawa odro-

wienia naszego narodu i sprawa jego rozwoju.

PPR
W imieniu Klubu PPR poseł Ochab zadeklarował solidarność z linią polityczną Rządu, exposé Premiera.

Poważnym osiągnięciem Rządu jest — jak stwierdza p. Ochab — systematyczna i znaczna poprawa produkcji i wydajności pracy, daleki postęp w dziedzinie transportu oraz w pracy nad ożywieniem naszego wybrzeża. Niewiele tygodni temu jeden z polityków angielskich uważał za wskazane wyrazić zdanie, iż Polska tylko czasowo ma oddany Gdańsk do administrowania. Naród polski, który wysoko ceni naród angielski za jego hart, za jego męstwo i zasługi w walce ze wspólnym wrogiem, głęboko wierzy, że naród angielski, spoza sieci zapleśniałych paragrafów, zobaczy krew polską na ulicach Gdańska i na wodach Bałtyku, zobaczy robotnika polskiego przy odbudowie polskiego Gdańska i Szczecina, zobaczy chłopów polskiego w mundurze, który razem z robotnikiem bronili Gdańska, Szczecina i naszych granic na Odrze i Nvisie.

Z kolei mówca analizuje z uznaniem dodatnie wyniki pracy Rządu na różnych innych odcinkach: poważny sukces na odcinku aprowizacyjnym, sprawiający, że krajowi nie grozi klęska głodowa, wydatny wzrost dochodów budżetowych, rozwój szkolnictwa, obniżenie kontyngentów dla najbardziej potrzebnych gospodarstw, wielkie osiągnięcia Rządu w dziedzinie zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, prowadzenie akcji repatriacyjnej na gigantyczną skalę.

Słuszne są śmiałe decyzje Rządu o powołaniu Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, spekulacją i szabrownictwem, oraz o utworzeniu Sądów Specjalnych i wprowadzeniu postępowania doroząnego.

Za poważne osiągnięcia Rządu — ciągnie mówca — uważamy te uderzenia, które spadły na sztaby reakcyjne, zwłaszcza na sztab NSZ. Wielkim sukcesem politycznym jest ujawnienie się oddziałów Armii Krajowej.

Mówca wita z radością stanowisko Premiera w sprawie wyborów, stwierdzając, że jego stronnictwo pragnie, aby wybory stały się nową manifestacją jedności narodowej. Klub PPR w porozumieniu z Klubem PPS zgłosił do KRN projekt powołania komisji dla opracowania ordynacji wyborczej.

Przechodząc do analizy polityki Rządu w sprawie armii, mówca pochwała demobilizację części naszej armii, a przy sposobności podkreśla, że demobilizacja ta obejmuje również tysiące oficerów, którzy jako instruktorzy przyszli do armii polskiej w Armii Czerwonej.

Z radością stwierdzamy, jak słuszna i przewidująca była polityka naszego Rządu, który systematycznie współpracował ze Związkiem Radzieckim.

Pragniemy wreszcie podkreślić, jako dobro Rządu Jedności Narodowej, te liczne wyrazy uznania, z jakimi spotkali się przedstawiciele Polski na terenie międzynarodowym i w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Mówiąc o wielkich osiągnięciach Rządu mówca nie pomija jednak istniejących jeszcze niedomagań w pracy aparatu państwowego. Wskazuje on w szczególności na konieczność dalszych, systematycznych, wysiłków dla uzdrowienia transportu, dalej zwraca uwagę na braki w dziedzinie zaopatrzenia ludności w żywność, zgodnie z kartkami aprowizacyjnymi. Podkreśla również, że dotychczasowy wynik akcji świadczeń rzeczowych nie może być uznany za zadowalający.

Z kolei poseł Ochab zwraca uwagę na nie dostateczny stan bezpieczeństwa w kraju. Zagadnienie to porusza, jakkolwiek zdaje sobie sprawę z niezwykle ciężkich warunków pracy organów bezpieczeństwa.

Mówca przypomina, że niedawno zbiry reakcyjne w prowokacyjny sposób zamordowały wybitnego działacza PSL — posła Ściborka. Wyraża on nadzieję, że organa bezpieczeństwa nie spoczną, póki nie ujmą sprawcy i póki on osobiście i to środowi-

sko, które go zrodziło, nie otrzymają zapłaty za zbrodnie.

Mamy nadzieję — ciągnie mówca — że organa bezpieczeństwa, w oparciu o ogół naszego społeczeństwa, potrafią zdusić hańbiące dobre imię Polski, mordy ludności żydowskiej.

Od organów bezpieczeństwa mówca domaga się nie większego liberalizmu, ale większej surowości i konsekwencji w walce z reakcją, która podsyca jest również zdrańców.

Wdobyte, gdy walczyć trzeba nadal z rodzimą i zagraniczną reakcją, szczególnie ważna jest jednolita postawa wszystkich stronnictw demokratycznych. Tymczasem opinia robotnicza jest głęboko zaniepokojona faktem, że niektórzy przywódcy stronnictwa, należące do koalicji rządowej biernie zachowują się na zebraniach tego stronnictwa, gdy ich ludzie występują antypaństwowo, używając niedopuszczalnych form krytyki Rządu i Demokracji Ludowej. P. Ochab mówi również o głębokim zaniepokojeniu opinii robotniczej z powodu stosunków na masowych wyższych uczelniach i pewnych reakcyjnych wystąpieniach na zjeździe Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu, które nie spotkały się z należytą reakcją Ministerstwa Oświaty.

Dalej mówca z ubolewaniem podkreśla fakt przeciągania się rokowań z rządem angielskim w sprawie przekazania nam dowództwa nad naszą armią w Anglii i we Włoszech oraz w sprawie zwrócenia Polsce naszego depozytu złota i obrotów. Zwłoka ta wynika nie z winy Polaków.

PSL
W imieniu klubu PSL poseł Bryja ustosunkowuje się pozytywnie do polityki wewnętrznej i zagranicznej Rządu Jedności Narodowej tak, jak została ona ujeta w exposé Premiera. Następnie składa deklarację, która wstępnie przypomina warunki, na jakich zostało zawarte porozumienie w Moskwie 20 czerwca r. w sprawie wejścia Stronnictwa do Rządu Jedności Narodowej.

Poza stanowiskiem pierwszego wiceprezidenta KRN oraz kilku stanowisk w samym Rządzie, PSL na próżno oczekiwało dotąd na wypełnienie innych postanowień porozumienia, w szczególności co do odnowionego udziału w KRN. Obecnie zaproponowane Stronnictwu przedstawicielstwo — zdaniem autorów deklaracji, nie pozostaje w należytych stosunkach do siły i wagi interesów, reprezentowanych przez PSL.

Reasumując jeszcze inne motywy — deklaracja wnioskując, że ze strony pewnych czynników rządzącej koalicji, utrudnia się Stronnictwu zadanie współpracy nad odbudową państwa. Mimo to, Stronnictwo zdecydowało się wejść w ramach przyznanej mu reprezentacji do KRN, w przekonaniu, że w najbliższym czasie zostaną usunięte dotychczasowe przeszkody. W przeciwnym razie członkowie Stronnictwa musieliby zastanowić się nad możliwością dalszej współpracy i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

STR. DEMOKRATYCZNE
W imieniu Stronnictwa Demokratycznego poseł prof. Józef Wasowski podkreśla zasługi Rządu Jedności Narodowej w dziedzinie dotychczas przedsięwziętych prac nad odbudową kraju. Mówca wzywa równocześnie Rząd do wzmocnienia wysiłku nad realizowaniem zagadnienia zaludnienia ziem odzyskanych, uporządkowania spraw transportowych i komunikacyjnych, podniesienia stażu zdrowotności publicznej, usprawnienia aparatu bezpieczeństwa publicznego, wzmocnienia walki z nadużyciami, tudzież wydawniejszej opieki nad inicjatywą prywatną w dziedzinie przemysłu, handlu i rzemiosła.

STR. PRACY
W imieniu Stronnictwa Pracy, poseł Karol Popiel mówi: Spóźniony nasz start polityczno-organizacyjny nie oznacza, że jesteśmy partią mniej ważną. Byliśmy zawsze w czolowej awangardzie polityki antyniemieckiej. Na emigracji skupiliśmy się dookoła gen. Sikorskiego w najtrudniejszym okresie r. 1941, w okresie zawierania paktu polsko-radzieckiego.

W naszej deklaracji ideowej określiliśmy się jako odłam ogólnoeuropejskiego ruchu chrześcijańsko-społecznego. Nie mamy nic wspólnego z polityką emigracyjną. Oświadczenie, które złożyliśmy w deklaracji listopadowej, podtrzymujemy dla wspólnego celu, którym jest dobro Państwa.

INNE UGRUPOWANIA
Prezydent m. st. Warszawy Tołwiński porusza zagadnienie samorządu Rad Narodowych, Ministerstwu Administracji Publicznej zarzuca, że mało dba o samorządy i nie miało dotychczas czasu na zaznajomienie się z budżetem m. st. Warszawy.

Posel Szuldenfrei (Bund) porusza kwestie antysemityzmu, który, jak powiada dręczy ludność żydowską.

Posel Adolf Berman (Poalei Syon — lewica) imieniem żydowskiej klasy robotniczej wskazuje na potrzebę wzmocnienia wysiłków całego narodu dla podkreślenia naszych praw do Ziemi Odzyskanych. Posel Berman odczytuje następnie szereg raportów o mordach dokonanych na Żydach, zarzucając prasie, że niedostatecznie je omawia.

W imieniu CKZZ poseł Sokorski stwierdza, że masy pracujące zorganizowane w Związkach Zawodowych, w całej pełni popierają Rząd Jedności Narodowej i z radością witają zapowiedź ustawy o nacjonalizacji przemysłu. Dalej zaznacza, że czas już na to, aby premie robotnicze, do dziś dnia towarowe zamieniać na premie pieniężne oraz podkreśla konieczność polepszenia aprowizacji mas robotniczych.

Posel Drobnier wyraża radość z powodu powrotu do działalności partyjnej grupy Żulawskiego i Grzeczmarowskiego.

Posel Jan Izdorczyk (PPR), nawiazując do wezwania jednego z przedmówców o wzmocnienie walki z bandytyzmem politycznym, stwierdza, że walka ta da odpowiedni wynik wtedy, gdy ogół społeczeństwa weźmie w niej udział. PSL nie odgrodziło się od reakcji. Mówca przytacza fakt, że w Poznaniu odbyło się nielegalne zebranie studentów, w którym wzięli udział obok studentów ozonowych i endeckich również studenci PSL-owcy. Zjazd złożył przysięgę, że będzie walczył z Rządem Jedności Narodowej i ze Związkiem Radzieckim. Zjazdowi patronował rektor Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Dąbrowski, przyjęty do PSL już po zjeździe.

Posel Kłosek (Str. Dem.) omawia zagadnienie zdrowotności i populacji. Z ogólnej liczby 12.500 lekarzy przed wojną ocalało nieco ponad 6.000. Mówca wypowiada się za reformę studiów medycznych dla zaradzenia brakowi lekarzy.

Na tym zakończono pierwszy dzień obrad KRN.

Urzędy stanu cywilnego w Łodzi

W związku z unifikacją prawa cywilnego, z wprowadzeniem w życie z dniem 1 stycznia 1946 roku nowego prawa małżeńskiego i prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr 48 z dnia 7.11.45 r. poz. 270 i 272), Urząd Stanu Cywilnego w Łodzi powiadamia, że czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego wszystkich wyznań, a mianowicie: rejestracji urodzeń, ślubów i zgonów odbywają się w siedzibie Urzędu w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki Nr 1, front Łsze piętro, w godzinach od 8-ej do 13.-ej, w soboty od 8 do 12.-ej.

Ponadto osoby, które wskutek stosowanego przymusu i ograniczającej praktyki okupacyjnych władz niemieckich na obszarze ziem włączonych do Rzeszy w latach od 1939 — 1945 nie mogły uzyskać wpisania imienia dziecka do aktu urodzenia zgodnie ze swą wolą, mogą zgłosić w Urzędzie Stanu Cywilnego w Łodzi żądanie wpisania właściwego imienia zamiast narzuconego w trybie, przewidzianym w artykule 65 (Ustęp II) prawa o aktach Stanu Cywilnego, w terminie jednego roku od dnia wejścia w życie tego prawa.

Wiadomości ze świata

— Sojuszniczy zarząd wojskowy w Niemczech wydał rozporządzenie zabraniające ludności niemieckiej wydalac się poza granice stref okupacyjnych bez specjalnej przepustki. Jedynie świadkowie lub oskarżeni mogą pod eskortą być przewożeni z jednej strefy okupacyjnej do drugiej.

— Starszy syn generałissimusa Czang-Kalszeka, Czang-Czang-Kuo, który kształcił się w Zw. Radzieckim, został mianowany przedstawicielem rządu chińskiego w Moskwie.

— Węgierski minister sprawiedliwości wydał dekret, mocą którego grabież na kolejach i przechowywanie kradzionych przedmiotów będą karane śmiercią. Przesłankami powiększe będą podlegały kompetencji sądów wojskowych.

— Do Budapesztu nadszedł raport, iż ostatni faszysta bułgarski Tsankoff wraz ze swoją grupą znajduje się w Salzburgu w Austrii.

— W ramach reparacji wojennych 886 węgierskich przedsiębiorstw państwowych zostanie przekazane w najbliższym czasie władzom radzieckim. Między tymi przedsiębiorstwami znajduje się 19 fabryk ciężkiego przemysłu, resztę zaś stanowią przedsiębiorstwa handlowe, transportowe, ubezpieczeniowe, bankowe i majątki ziemskie.

— W Leningradzie bawi delegacja francuska z członkami związków zawodowych. W przemówieniu powitalnym przewodniczący delegacji francuskiej Gaston Maehoussseau oświadczył, że wszyscy pragną pokoju, ale by go zapewnić, należy całkowicie zniszczyć resztki faszystów. Jest to najcięższe zadanie, jakie sobie postawiła Generalna Konfederacja Pracy we Francji.

— Francja i Finlandia podpisały umowę handlową, na podstawie której za wysyłane do Finlandii towary Francja będzie otrzymywała papier i gotowe donki.

Co dzień trząska

Prezysje reakcjonisty

„Konferencja moskiewska doprowadziła do zbliżenia sojuszników i uzgodnienia poglądów” („Times”).
„Niech pan powie, czyż nie racja: wielkie światło — dyplomacja. Bo miści wojny — chyre bestie uzgodniłi sporne kwestie.”

ETIENNE

„Economist” prostuje wiadomości o Polsce

„Economist” w nr. 5337, pod rubryką „Wiadomości z Polski”, zamieszcza następujące informacje:

„Według raportu z Warszawy, ambasador brytyjski w Polsce złożył protest na ręce rządu polskiego przeciwko prześladowaniom politycznym i zniesieniu wolności prasy. Wydał się wskazanym zapytać, jak dalece fakty usprawiedliwiają ten protest. Ze wszystkiego, co jest wiadome o warunkach w Polsce, wynika, że wznowienie systemu wielopartyjnego rozwija się znacznie lepiej, niż się można było tego spodziewać. Od chwili utworzenia obecnego rządu, dwie partie: partia ludowa i chłopska i chrześcijańska demokracja wznowiły swą działalność, kilka innych grup będących w opozycji do reżimu lubelskiego, zjednoczyło się obecnie z grupami, współpracującymi z Lublinem.

Zadziwiająca jest nawet, że jedna narodowo-radykalna — albo nawet kompletnie faszystowska grupa — dostała zezwolenie na ujawnienie się i głoszenie swoich poglądów we własnej gazecie. Trzem grupom nie zezwolono na wznowienie swjej działalności politycznej, a mianowicie t. zw. Narodowym Si-

łom Zbrojnym, które podobnie, jak rumuńska „żelazna gwardia”, odmawiają uznania władzy nowego rządu i walczą w dalszym ciągu z bronią w ręku, specjalizując się w mordowaniu „masonów, żydów, liberałów i komunistów” partii narodowej (endecja przyp. Red.), której zachowanie się było mniej gwałtowne, ale z której łona powstały NSZ i wreszcie jednemu odłamowi partii socjalistycznej, który stoi politycznie na pół drogi między grupą Arceiszewskiego w Londynie, a socjalistami, biorącymi udział w Rządzie. Nie ma wątpliwości, że Rząd Warszawski, mądrzeby zrobił — przez co zresztą przyszyłyby się jednocześnie własnym interesom — gdyby zezwolił socjalistom na otwarte życie polityczne. (mowa o grupie Żulawskiego, która przed paru dniami przystąpiła do PPS — (przyp. Red.).

„Falszywym było by jednak oczekiwać od tego rządu — pisze dalej „Economist” — żeby dopuścił także inne grupy, gdyż ich dopuszczenie dąłoby im jedynie możliwość legalnego przygotowania do wojny domowej, albo, mówiąc dokładniej, prowadzenia w dalszym ciągu tego, co w rzeczywistości jest już wojną domową”.

„Economist”, omawiając w dalszym ciągu sprawę wolności słowa w Polsce, stwierdza, że partie polityczne mogą publicznie wygłaszać swoje poglądy, przy czym dochodzi nie raz do ostrych polemik.

„Niedawno — pisze „Economist” — doszło do ostrej wymiany zdań między wicepremierem Gomułką i Mikołajczykiem na temat doświadczeń rzeczowych dla miast, — wymiany zdań, w której bezstronny obserwator nie mógłby całkowicie odmówić racji wicepremierowi Gomułce”.

„W tych warunkach dopuszczalnym jest pytanie, z jakich źródeł brytyjski przedstawiciel w Polsce czerpie swoje informacje. Już od dawna kwestionuje się, czy nawijające konfakti przez brytyjskie ambasady za granicę jest dostatecznie szerokie, reprezentacyjne i wiarogodne. Kwestia ta stała się bardziej paląca, odkąd Europa Wschodnia przeszła wielkie zmiany społeczne, podczas gdy brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych jako władca przeszło żądnych. Mjn. Bevin powinien jak najszybciej wziąć pod uwagę zdolność swych przedstawicieli do składania raportów wiarogodnych o przekształconej Europie”.

DZIENNIK SPORTOWY

Pióro, pędzel i rylec

Międzynarodowy Komitet Olimpijski ustalił, że najbliższe Igrzyska Olimpijskie odbędą się w Londynie w 1948 roku. Warto przypomnieć, że ostatnie Igrzyska odbyły się w 1936 roku w Berlinie i że olimpiady zgodnie z tradycją i przepisami odbywać się powinny co cztery lata. Niestety zawierucha wojenna przerwała nić Igrzysk Olimpijskich. Nie pojechalibyśmy my ani nikt inny, w 1940 roku do Helsingforsu, ani też, w 1944 r. do Tokio. Opuściliśmy więc dwie olimpiady.

Pierwsza wojna światowa zrobiła znacznie mniejszą wyrwę w historii sportu. Przerwa spowodowana została w 1916 roku, ale, zgodnie z tradycją, olimpiada ta, która miała się odbyć w Berlinie, a nie odbyła się, dostała swoją kolejną numerację, jako szósta z rzędu. Zapewne i teraz tak się stanie.

Jeżeli zachowamy numerację Igrzysk, przy padających co cztery lata, to w takim razie igrzyska londyńskie nie będą dwunastą olimpiadą, a już czternastą.

Londyn był dotychczas tylko raz terenem Igrzysk Olimpijskich, a mianowicie w 1908 roku. Była to czwarta kolejna olimpiada. Jeden jedyny tylko Paryż dostąpił tego zaszczytu, że dwukrotnie przypadło mu w udziale organizowanie Igrzysk, a mianowicie w 1900 roku i 1924 roku. Jeżeli wspomniemy rok 1924 i olimpiadę paryską, to trzeba koniecznie zaznaczyć, że był to

rok historyczny w sporcie polskim, bo nasi zawodnicy pierwszy raz znaleźli się na stadionie olimpijskim.

Nie będziemy na tym miejscu wspominać wyników, uzyskanych przez naszych reprezentantów. Natomiast trzeba koniecznie zaznaczyć, że obok pewnych poważnych sukcesów sportowych Polska potrafiła odnieść szereg zwycięstw w dziedzinie sztuki. W Amsterdamie

Kazimierz Wierzyński

w konkursie sztuki zdobył złoty medal olimpijski za zbiór wierszy p. t. „Lauf Olimpijski”, a Władysław Skoczylas zdobył trzecie miejsce w dziale plastyki. Na tym jednak nie koniec. Bo Polska w 1936 roku w Berlinie w konkursie sztuki zdobyła przez wspólnego grafika Stanisława Ostoję - Chrostowskiego trzecie miejsce, a Józef Klukowski w rzeźbie zajął drugie miejsce. W dziale epiki Jan Parandowski za „Dysk Olimpijski” otrzymał brązowy medal.

Dział sztuki w programie Igrzysk Olimpijskich jest bardzo szeroko ujęty. Dzieli się on na szereg odcieni jak: grafika, płasko-rzeźba, plakat, obrazy olejne, akwarele, architektura, urbanistyka. Natomiast, jeżeli chodzi o literaturę, to przewidziane są trzy działy: dzieła liryczne, dramatyczne i epiczne. Ponadto istnieje specjalny dział muzyki.

Widzimy więc z powyższego, że sport idzie w parze ze sztuką.

Sport sam jest sztuką.

Nie też dziwnego, że Igrzyska Olimpijskie, a raczej programy tych właśnie Igrzysk Olimpijskich uwzględniają dziedzinę sztuki, tak samo wieńcząc laurem mistrza bieżni, czy ringu, jak i mistrza pióra, kompozytora, czy mistrza ryłca.

Polska miała, ma i niewątpliwie mieć będzie zawsze bardzo zdolnych i wybitnych ludzi ze świata nauki i sztuki, ale jeżeli chodzi o zamiłowania sportowe świata nauki i sztuki, to są raczej sporadyczne i przypadkowe. A jednak warto, żeby nasi literaci, malarze, graficy i muzycy zechcieli bliżej zapoznać się ze sportem i już teraz zacząć poważnie przygotowania do zbliżającej się olimpiady w Londynie. Odbędzie się ona już za dwa lata. Te dwa lata, dzielące nas do olimpiady, przejdą bardzo szybko. To nie jest okres długi, jeżeli chodzi o

zagadnienie pracy twórczej.

Jeżeli teraz nie zagniemy interesować się tą dziedziną życia, to opuścimy jeszcze jedną nadarzającą się okazję zapropagowania sztuki polskiej na arenie międzynarodowej.

Powstają u nas liczne związki sportowe i organizacje. Niebawem wkrzeszony zapewne zostanie Polski Komitet Olimpijski. Słowem rozpoczyna się solidne przygotowanie sportowe. Pod kątem widzenia czekającej nas olimpiady londyńskiej odbywać się będą liczne imprezy sportowe. Polska zechce zapewne po niesłychanie ciężkim okresie wojny wznowić swoje tradycje sportowe i wysłać do Londynu jak najsilniejszą i jak najliczniejszą reprezentację. W gronie tych sportowców nie powinno zabraknąć przedstawicieli sztuki. Największe pole do popisu mają tutaj graficy, względnie literaci. Trzeba jednak poznać sport i ze sportem żyć się po przyjacielsku.

Trzeba umieć wczuwać się w psychikę sportowców. Wówczas znacznie powstawać u nas literatura sportowa, znacznie rodzić się sztuka o motywach sportowych.

Pomijając nawet niechęć reprezentowania sztuki polskiej na Igrzyskach Olimpijskich, ta sztuka, te dzieła sztuki potrzebne są spor-

towi polskiemu w codziennym jego życiu. Trzeba raz nareszcie zerwać z tandetą

zalewającą rynki kupna - sprzedaży takich rzeczy, jak: żetony, dyplomy i wszelkiego rodzaju nagrody sportowe. Korzystamy dotychczas z większości wypadków ze wzorów niemieckich. Dlaczego my, Polacy, nie możemy stworzyć własnego przemysłu sztuki sportowej? W sposób estetyczny wykonane między innymi, czy drzeworyty, względnie akwaforty o motywach wybitnie sportowych, mogłyby zastąpić masowo drukowane dyplomy.

W szeregu miast uniwersyteckich powstały wydziały sztuk pięknych. Studjuje młodzież, która - zdawałoby się - nie powinna być daleka od zagadnień sportowych. A jednak, mimo wszystko, na wykorzystywanie motywów sportowych w pracach seminaryjnych nie zwraca się uwagi.

Inną jest całkiem sprawą, że sport, mający w sobie ogromny potencjał dynamiki ruchu, jest dosyć trudny do uchwycenia. Wykonanie jakiejś martwej rzeczy nie przyniesie pożądanego rezultatu i z góry możemy powiedzieć, że nie spotka się z entuzjazmem.

Dochodzimy więc do wniosku, że trzeba studiować,

trzeba tworzyć z myślą o przyszłości.

Podczas zwiedzania salonów sztuki XI Olimpiady zastanawiała nas realistyczność rozwiązywania tematów, a z drugiej strony budziła się pewna obawa, że ta przeważająca realizm, zwłaszcza w plastyce, czy grafice, zbliży nas do fotografii. Fotografia nie jest też rzeczą łatwą, ale należy ona do innej już całkiem dziedziny i nie jest uwzględniana w dziale sztuki Igrzysk Olimpijskich.

Jestem głęboko przekonany, że do 1948 roku Polska potrafi te wszystkie zagadnienia szczęśliwie rozwiązać, a istniejące w naszym narodzie liczne talenty w sztuce, literaturze i muzyce zostaną wykorzystane i przez sport. Powinien on stać się

źródłem natchnienia

dla naszych poetów, literatów, kompozytorów i malarzy.

Obok talentu i znajomości tematu, potrzebne więc jest jeszcze natchnienie. Trzeba mieć tę małą iskierkę, która potrafi tworzyć, a chcąc coś tworzyć trzeba kochać. Artysty nasi powinni więc pokochać sport, a sport musi artystom naszym ułatwić poznanie siebie. Z chwilą, gdy nastąpi ściśła współpraca, nie trzeba będzie długo czekać na wyniki.

J.A. NIE.

Kradną narty

Ostatnio prasa doniosła, że gdzieś na rynku proponowano 9 tysięcy par nart, to znów innym razem 15 tysięcy par do kupienia w wolnym handlu.

Narty pochodzą z tak zwanych zdobywców wojennych. Ktoż może je sprzedawać? Dlaczego nie trafiły one pod opiekę czynników państwowych, szarżowanych, czy też — co byłoby najwłaściwszym — do Polskiego Związku Narciarskiego.

Co dziwniejsze — narty pochodzące z kradzieży, proponowane były w sprzedaży właśnie w Krakowie, gdzie mieści się siedziba PZN. Jaki jest dalszy los tej całej skądinąd pachnącej sprawy, nie wiemy, ale jesteśmy przekonani, że niebawem dowiemy się, opinia społeczna domaga się bowiem w sposób stanowczy wyjaśnienia tej całej afery.

Wiemy, że sprzęt sportowy jest bardzo drogi. Wiemy, że sprzęt sportowy w Polsce jest brak, a tu tymczasem ktoś chce na tym robić sobie jakiś interes handlowy i zarabiać kosztem naszej młodzieży.

Pisaliśmy w swoim czasie o nieporządkach i pilnikowi panującym we Wrocławiu. Teraz przychodzi druga sprawa. Dzieje się tak dlatego, że nie posiadamy żadnej nadzornej władzy sportowej. Właściwie biorąc, strzeła się w próżnię, bo te tak zwane kwestie, niesięty, nikogo, jak widać, specjalnie nie interesują. Może znalazłby się jednak w Polsce chociaż jeden prokurator, będący jednocześnie zwolennikiem sportu, który z obowiązku swojej pracy zawodowej zechciałby jednocześnie przerwać raz nareszcie pasmo, wkradającego się również i do dziedziny sportowej tzw. popularnie szabru.

Ktoś w każdym bądź razie musi tymi sprawami się zainteresować i ktoś musi za te nieporządki odpowiadać. Jeżeli nie zostaną one zniszczone w zarodku, to powtarzać się będą stale i sport nigdy nie otrzyma. Jednocześnie śmieszna będzie nasza rola wobec zagranicy, do której wyciągamy ręce o pomoc i przysyłanie nam tego i owego ze sprzętu sportowego. (n)

„Winien” — „Ma”

Zrobimy sobie taki mały bilans sportowy. Będzie to bilans sportowy 1945 roku. I tak, jak każdy bilans, z jednej strony posiadacze będzie pozycję „MA”, a z drugiej — „WINIEN”.

Otóż kolejarze „Majg” zdobyli puchar wicewojewódzki St. Szudzińskiego w rozgrywkach piłkarskich o moralne mistrzostwo Łodzi. Natomiast ŁOZPN puchar ten „Winien” jest kolejarzom. Ceremonia wręczenia nastąpi 13 stycznia. Wzrostko powinno zbilansować się w tym dniu.

Łódź „Ma” nareszcie Miejski Komitet WF, który zabiera się energicznie do pracy i „Winien” jest sportowi łódzkiemu więcej, niż my się spodziewamy.

Łódzki Klub Sportowy „MA” nareszcie, wspólnie co prawda z Ligą Morską i Kolonialną, lokal klubowy. Natomiast ŁKS „Winien” jest sportowi łódzkiemu procent obliczony odwrotnie proporcjonalnie za zwłokę w uzyskaniu kąta.

Kapitan sportowy PZPN plk. Reyman „MA” w Łodzi tylko dwóch najlepszych spośród najlepszych 40 piłkarzy polskich. Natomiast sport łódzki „Winien” jest, bliżej, chociaż jedną wzięty sportowca, by „winien” przekończyć się, jak grają piłkarze „miasta komiunów”.

Łódź „MA” sporo naręca, ale sport łódzki „Winien” mieć również i tereny narciarskie, bez których narty są się właściwie, zwłaszcza wobec braku śniegu, bezwartościowymi deskami.

Boks łódzki „MA” mieć u siebie kilkunastu wy obok koronacyjnym przed namiącym się odbyć w Pradze 20 stycznia meczem rewanżowym Polska - Czechy. Natomiast Łódź „Winna” mieć reprezentacji Polski przynajmniej dwóch przedstawicieli.

Łódź „MA” cały szereg związków okręgowych, ale „Winna” jest mieć również związek strzelectwa sportowego. Jest to gatunek sportu znacznie ważniejsza odprawy w ping-ponga.

Kolarstwo łódzkie „MA” tor w Helenowie, ale „Winno” mieć odpowiednio fundusza do

przeprowadzenia koniecznych inwestycji i re-montu samej bieżni.

Łódź „MA” tysiące zwolenników w sportu. Natomiast sport łódzki „Winien” jest ubóstwianą swoją jak najwięcej jak najważniejszych imprez w sezonie 1946 roku.

Młodzież sportowa Łodzi „MA” poro salonowych. Natomiast „KINO”, czy z Kina-fikacja „Winna” jest Łódź salę — czy też halę sportową.

Łódź „MA” u siebie Kogitośnie Hłstiego Kadra. Natomiast Kogitośnia ta „Winna” jest sportowi łódzkiemu wprowadzenie programu zbiorowych wadomości sportowych z całej Polski, jak to było przed wojną.

Sport Polski „MA” szereg kolejowyc klubów sportowych, ale „Winien” mieć również zmniejsza kolejowyc w czasie wyjazdów na cznie imprezy.

Młodzież szkolna „MA” swój klub miłzy-szkolny, ale klub ten „Winien” organizował w „dził szereg imprez z udziałem koleów-wych z innych miast Polski.

Po raz pierwszy w historii sportu polskiego Łódź „MA” tak chwalebna organizacja, jaką jest AZS. Organizacja ta „Winna” jest przejawiać jak najwięcej inicjatyw nie tylko w ramach samej instytucji, ale i na zewnątrz. W naszym życiu sportowym akademicy muszą grać rolę znacznie wybitniejszą niż dotychczas.

Jadwiga Wajsołowa „MA” dwóch synków których „Winna” jest wychować w duchu sportowo - olimpijskim. Zyczymy jej, by do-czekała się tych pięknych czasów, kiedy syn-kiowie jej ex aequo znajdą się na podium o-limpijskim.

Bańka mydlana w Łodzi była hala sportowa. Bańka ta, grająca barwami tęczy zmieniała płeć, jak Koubkova w swoim czasie, i... stała się kinem. Po prostu zdrada i to zdrada w biały dzień. Powstał „szum”, ale, jak to zawsze w życiu bywa, czas leczy rany — i sport, a raczej sportowcy przekończyli o tej zdradzie zapomnieli, a w braku imprez sporto-

wych bez żalu chodzą sobie do kina, jak gdy-by nigdy nie.

Z tą bańką mydlaną wyszliśmy więc niby na remis. Nikt nie wie „MA” i nikt nikomu nie „Winien”. Słowem, wszystko w porządku, bo obietnice i nadzieje nigdy nie wchodziły w zakres skomplikowanej nauki buchalterii.

Natomiast rok 1945 „Winien” jest naszym hokeistom kilka straconych niedziel. Trudno i darmo, ale musimy tutaj zapisać na konto zimy tego właśnie 1945 roku wystawienie we kselka bez pokrycia, a jak to się nazywa w języku prawnym - handlowo - bankowym, to już trudno nawet określić. Nazwałbym to kry-minałem, ale nie wiem, czy znaleźć się pro-kurator, który zechciałby oskarżać kogoś, ko-go już właściwie nie ma, bo przecież rok 1945 już się skończył. Czy ten zaprotostowany we-ksel da się zdyskontować w roku 1946 i czy otrzymamy jakiegoś z tego powodu procenty, to już zależy tylko od dobrej łaski młodzień-cu 1946 roku, który jako młodzieniec, powi-nien lubić sport, więc nas zapewne nie skrzy-wdzi.

Na „MA” sportowej Łodzi zapisać możemy „DKS”. Powstał klub, który rzeczywiście ma sporo członków i usiłuje ściągać ze wszystkich stron coraz to wybitniejsze nazwiska. Czy ten klub będzie komus „Winien” w roku 1946 — to zobaczymy, bo w 1945 nie potrafił zaciąg-nąć żadnych zobowiązań ze względu na swój niemowlęcy jeszcze wiek. W każdym bądź ra-zie dziecko zapowiada się genialnie i dosko-nale rozwija się fizycznie. Chwilami tęskni do-piersi matki, która jak każda matka dąży do ZJEDNOCZENIA, a że z dziećmi różnie by-wa, więc nie wiadomo, czy matka ta nie wy-rzeknie się swego dziecka.

Na koncie „MA” zapisać trzeba Jerzego Beka, a raczej nie samego Beka, a tylko wy-niki uzyskane przez niego. Natomiast Bek „Winien” jest uzyskanie jeszcze lepszych wy-ników, jak na torze tak i na szosie, a wów-czas nikt do niego nie będzie „MIAŁ” żad-nych pretensji, zwłaszcza że jest sympatycz-ny.

Lekkoatletyka „MA” za sobą mecze z War-szawą i Krakowem a „Winna” jest sama so-bie nie porażki, ale zwycięstwa z tymi samy-mi miastami w roku 1945. Trudno jest na kon-

cie zapisywać inicjatywę, ale jeżeli odstąpi-my od ścisłej zasady buchalterii, to w takim razie PZLA „Winien” będzie Łódź wczesniej-czy później mecz Polska - Czechy. Czy my będziemy winni Czechom, czy Czesi nam to dopiero przyszołość pokażą.

Jeżeli chodzi o pokazy, to Łódź „MA” czwartki i to czwartki nie byle jakie, bo bolserskie. Odbývają się one co prawda bez spe-cjalnego, ustalonego przez matematyka, czy księzyc, periodu, ale odbywają się, kiedy chcą i mogą. Zaczęli piłkarze z tymi czwartkami, a potem poszło już i myśl że podchwycili pićsiońcarze. Zresztą jaka różnica? to i to nd-„p”. Dobrze jest, że w ogóle coś jest. A że jest — to fakt, bo sala zawsze pełna i zawsze jest za ciasna, jak kolnierz, który zaczyna cisnąć i uwićrać. Łódź „MA” więc duszną salę, ale „Winna” jest salę, która nie będzie cisnąć, a stale się rozszerzać, jak guma.

Łódź „MA” zafiksowany (słowo to nie po-chodzi od „fiksa” a od kwasów fotograficz-nych, które fiksują papiery) na papierze Pol-skiego Związku Bokserskiego zawody o Mistr-zostwo Polski. Czy będzie ona „Winna” PZB deficyt do pokrycia — to zobaczymy. W ka-żdym bądź razie w jednej pięści bokserskiej Łódź trzyma termin tych zawodów, a w dru-giej nadzieję zdobycia kilku tytułów mistrzo-wskich. Kto komu będzie tutaj „Winien” to się okaże dopiero po zawodach. Zobaczymy wówczas jak wyglądają będą poszczególni za-wodnicy. Słowo „wyglądać” trzeba rozumieć w codziennym jego brzmieniu — chociaż bę-dzie to niecodzienne wydarzenie.

Bilansik nasz jakoś szczęśliwie się zamy-ka, to znaczy strona prawa zgadza się z lewą i odwrotnie. Jeżeli ktoś poczuje się dotknięty tym moim dzisiejszym felietonem, to będą ta-ż tak zwane pozycje poza bilansem, pozyc-je urojone i bezpodstawne, i nikt nie powi-nien być nikomu „Winien”. Ja zaś oświadcza-m „MA” prośbę o pozostawienie sprawy tej do rozstrzygnięcia sportowców, który powi-nien bić w 1946 roku rekordem rekordem, a nazwisko jego... Żart, a że jest on jeszcze ucz-niem i nie posiada prawa brania udziału w zawodach, nosi pseudonim HUMOR.

JAROSŁAW NIECIECKI

KALENDARZYK HISTORYCZNY

DNIS: Sylwester i Melani, słow. Lesoty. JUTRO: NOWY ROK 1943, słow.: Mieczysława, 1884 Umarł w Lutterworth reformator religijny w Anglii John Wicel.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Wojew. Urząd Bezpieczeństwa - tel. 252-72, Miejski Urząd Bezpieczeństwa - tel. 119-61, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa - tel. 130-01.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera, (Wólczajska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiej (Dąbrowska 24b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawłukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 16.15 „Balet Parnella, godz. 18.45 „Wesele Figara; godz. 23 „Balet Parnella“, Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) godzina 19.15 „Pan Jowialski“.

KINA

„Polonia“ (Piotrkowska 67), „Tęcza“ (Piotrkowska 103) - „Wieżeniec bez krat“, „Wielki Przejazd 1“, „Bałtyk“ (Narutowicza 20), „Cztery serca“.

TEATR WP

Dzisiaj o godz. 16.15. Balet Parnella o godz. 18. min. 45 Wesele Figara Besumarchais z udziałem Grabowskiej, Horackiej, Romanówny.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj i codziennie o godz. 19 min. 15 Ostatnie świeże malowane Fauchois z Woszczerd wiczem na czole obsady. Jutro o godz. 16 Pan Jowialski.

ESTRADA POETYCKA

Jutro o godz. 16 w sali PIST (Gdańska 32) druga audycja Estrady Listy Chopina z udziałem Malynicz, Krecznara (recytacje), Witkomińskiej (fortepian) i prof. Stromengera (Słowo wiążące).

OSTATNIE WYSTĘPY BALETU PARNELLA W TEATRZE WP

Dzisiaj o godz. 16. min. 15 o godz. 23 przedstawienie sylwestrowe Balet Parnella. Jutro, we wtorek dwa ostatnie występy Baletu Parnella o godz. 12 i 16.15. Wieczorem i dni następnym Wesele Figara.

NOC SYLWESTROWA

Spędzisz doskonale tylko w „Gospodzie Spółdzielczej“, ul. Piotrkowska 43, poprzeczna ofic. II. Początek o godz. 21, doborowa orkiestra.

SPÓŁDZIELNIA PRACY INSTALATORÓW I MONTERÓW ELEKTRYKÓW „ZJEDNOCZENIE“ z odp. udz. w Łodzi, Nowomiejska 4, tel. 179-36

„GOSPODA ARTYSTÓW“ - ul. Narutowicza Nr 20 (dawn. „Tabarin“) NOC SYLWESTROWA L. SEMPOLINSKI, R. GIERASIŃSKI, WL. WALPER, K. CHRZANOWSKI, K. PAWŁOWSKI.

SYLWESTER w Gospodzie Spółdzielczej Gospoda Spółdzielcza (Zachodnia 43) zaprasza miłych gości na NOC SYLWESTROWA

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R) Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 166. Przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag)

LEKARZ, ginekolog-akuszer. Traugutta 9. (2650)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: ul. Piotrkowska 33, godz. 11-1 i 3-5. (1278)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje: 3-5. (1612)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy - specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3-4 i 6-7. (1665)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2-5. (Ag)

Dr med. I. WOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerki. Zawadzka 17. (Ag)

Poszukiwanie pracy

ROLNIK-ogrodnik specjalność nasennictwo (hodowla zbóż, okopowych, traw i warzyw) poszukuje pracy w gospodarstwie nasennym lub szkole rolniczej od 1.3.1946 r. Zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego“ pod „Nasiennik“. (2731)

PRZYJMUJE przepisywanie na maszynie. Rojewska, Wysoka 33. (2755)

Załatwienie pracy

KAMBIENARZE potrzebni. Al. Kościuszki 41 m. 21. (2735)

ANGIELSKIEGO nauczycielkę celem dalszej konwersacji do dwójki dzieci poszukujemy. Zgłoszenia - do administracji „Dziennika Łódzkiego“, Nr. 2728. (2728)

MINISTERSTWO Leśnictwa poszukuje wykwalifikowanego elektryka do fabryki dykt. Kandydaci zechcą zgłaszać się w Ministerstwie Leśnictwa, Łódź, ul. Zachodnia 57, II p., pokój 239, osobiście w godz. 10 - 12 lub pisemnie. (PAP)

POSZUKIWANA samodzielna korespondentka, maszynistka obeznana z czynnościami biura handlowego R. Linkowski, Piotrkowska 120. (Pr)

MINISTERSTWO Leśnictwa poszukuje doświadczonego buchaltera na stanowisko szefa oraz zawiadowcę placu surowcowego do fabryki dykt. Kandydaci zechcą się zgłaszać do Ministerstwa Leśnictwa, Łódź, Zachodnia 57, II p., pokój 239, osobiście lub listownie. (PAP)

Lokale

POSZUKUJE natchemniast budynku fabrycznego, nadającego się na fabrykę cukrów i czekolady. Za wskazanie takiego jestem gotów dać do 30 tys. zł. Oferty do „Dziennika Łódzkiego“, pod „Fabryka“. (Ar)

Zabawa w chowanego

Jako starszy pan ze staranym wykształceniem w zakresie życia salonowego znam, oczywiście, bardzo dużo t. zw. zabaw towarzyskich. Nie obca jest mi więc popularna ciu-ciubabka, interesujący „pan pastor i pani pastora“ czy „pomidor“, wesoly „tryktrak“ lub „elbecwello“, „moja ciotka i twoja ciotka“, „podmęczająca „tata i mama“, dowcipny „telefon“ i „dzieci“, „piecu, piecu, proszę cię w łamy“ oraz pikantna gra „w piegi“. Zastana wiążąc się z właściwą sobie bystrością nad zasięgiem t. zw. zabaw towarzyskich, doszedłem bez trudności do wniosku, że stosunkowo najbardziej rozpowszechniona jest u nas i nie tylko u nas - zabawa w chowanego. Za bawą ta od dawna wyszła po za sznur granic salonu i tym podobnych miejsc rozrywki kochanych. Stąd się np. zabawa dyplomatyczna, jeśli chodzi o chowanie energii atomowej. Kupcy zrobili z niej zabawę kryminalną, chowając towary przed konsumentem (na pa-sak).

Przeglądając ostatnio i przedostatnio prasę stwierdziłem, że zabawa w chowanego stała się specjalnie modna w t. zw. słonecznej Italii. Jak oświadczył, Włosi wyszli na oś, jak ob. Zabiłoci na mydle i wobec tego na gwalt starają się zrehabilitować, wylapując co od wiodzielniejsze czarne koszuły. Właśnie na tym czarnym tle wynika b. ciekawa zabawa w chowanego. Udział w tej zabawie bierze mianowicie ślepa, niestety, Temida i baysroka policja italijska.

Pamiętacie, czytelnicy, stary historię z o-brychem „Kocik“? Ano, już był przygotowany do doręcznej ceremonii sądowej, kiedy nagle zachorował w szpitalu więziennym i... schował się. Schował się tak idealnie, że ślad w ogóle po nim zaginął. Takich zabawnych historii jest coraz więcej. Oto niedawno - jak donosi agencja Tass - podczas procesu byłego faszystowskiego komisarza Padwy, Palazzo, oskarżony uciekł z sali sądowej w czasie oczekiwania na wyrok. „Policja nie mogła znaleźć przestępcy, który znikł z miasta bez śladu“. Tego samego dnia faszystowski przestępca wojenny, Campanini, był działacz „Czarnej Brygady“, uciekł z więzienia przez kocioł więzienny podczas mszy, na której był obecny razem z innymi kryminalistami. „Policji nie udało się schwytać faszysty“. Faszysta Simoncini, który zamordował wielu patriotów włoskich i popełnił cały szereg zbrodni, schował się „po zwolnieniu“ z więzienia w Wenecji. Tu zabawa w chowanego traci swój interesujący charakter, ponieważ „policja wenecka bynajmniej Simonciniego nie szuka“.

Bardzo lubię zabawy towarzyskie, nie mogę jakoś znaleźć uznania dla tej zabawy w chowanego po włosku. I cieszy mnie bardzo, że podobny rodzaj zabawy - jeśli chodzi o faszystowskich bandytów starej czy świeżej daty - nie cieszy się powodzeniem nie tylko u nas, ale i w całym uczciwym polskim społeczeństwie.

„GRAND CAFE“ Piotrkowska 72. Poniedziałek, dn. 31. 12., o godzinie 11-ej wiecz. WESOŁY SYLWESTER

Udział biorą: Irena Górka, F. Leszczyńska, R. Gierasinski, L. Sempolinski, Cz. Skoneczny, 2 orkiestry do tańca. Zamówienia na stoliki przyjmuje dyrekcja „Grand Cafe“. (Kr)

DOM ŻOŁNIERZA - PRZEJAZD 34

w SYLWESTRA 31.XII. b.r. o godz. 19.15 i o godz. 23-ej

„DUGMACJON“

G. B. Siława. Ceny biletów nie podwyższone!

„DEWIL“ (dawny Teatr Żołnierski), Ogrodowa 18. dojazd tramw. 4, 9, 10, 11, 16.

Teatr Dnia Żołnierza, Garnizon Modlin. Dzisiaj i codziennie o godz. 10.

„KRAKOWSKIE ZUCHY“ wodewil w 3 aktach (14 ob. zach) (2759)